VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI USTAWODAWCZEJ**
(NR 13)
z dnia 13 kwietnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 13)

13 kwietnia 2016 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, i **Barbary Bartuś (PiS)**, zastępcy przewodniczącego, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 27/15, SK 4/15, SK 19/15, SK 28/15, K 28/15.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Krawczyk** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Zbigniew Gromek, Andrzej Herbet, Maciej Iwański, Małgorzata Pyrcak-Górowska** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Bardzo serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie członków Komisji. Witam pana dyrektora Biura Analiz Sejmowych, pana Jacka Krawczyka, wraz z pracownikami Biura Analiz Sejmowych. Porządek dzienny mają państwo przed sobą. Rozumiem, że porządek przyjmujemy.

Zacznę od komunikatu. W związku z tym, że jest przygotowywany plan pracy Najwyższej Izby Kontroli proszę, aby ewentualne propozycje tematów badań kontrolnych NIK w przyszłym roku zgłaszać do 29 kwietnia do sekretariatu Komisji. Propozycje te przekażemy do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. To tyle na temat komunikatu.

Nie widzę pana posła Wojciecha Szaramy, a pierwszą sprawą do omówienia jest sprawa o sygn. akt SK 4/15. Proszę więc o omówienie sprawy przez Biuro Analiz Sejmowych.

Wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych Jacek Krawczyk:

Panie przewodniczący, mam prośbę. Jest nasz ekspert, tylko został zatrzymany na chwilę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, wobec tego, bo pan poseł Budka prosił o przesunięcie jego sprawy na koniec, proszę pana posła Arkadiusza Mularczyka o omówienie sprawy o sygn. akt SK 27/15, jeśli zechce, a jeśli woli, to żeby ją przedstawiło Biuro Analiz Sejmowych.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Proszę, żeby sprawę przedstawiło Biuro, bo nie miałem możliwości zapoznania się ze sprawą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, proszę bardzo, panie mecenasie.

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa o sygn. akt SK 27/15 to skarga konstytucyjna osoby fizycznej z 13 kwietnia 2015 r. Jest to skarga złożona na przepis ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, czyli tzw. skarga na przewlekłość postępowania. Wraz z przepisem tej ustawy skarżący zaskarżył związkowo art. 459 ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Jak wyglądał stan faktyczny, na tle którego wywiedziono skargę konstytucyjną? Skarżący zwrócił się do Sądu Okręgowego w Katowicach ze skargą na przewlekłość postę-

powania, wskazując, że do przewlekłości doszło w ramach prowadzonego przed Sądem Rejonowym w Chorzowie postępowania egzekucyjnego, w którym skarżący, w jego ocenie, był wierzycielem, a dłużnikiem była osoba, która w poprzednio prowadzonym postępowaniu karnym była sprawcą przestępstwa na szkodę skarżącego. Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpoznając skargę na przewlekłość postępowania, przyjął, że skarżącemu nie chodzi o przewlekłość postępowania egzekucyjnego, a o przewlekłość postępowania karnego, które już prawomocnie się zakończyło. Ponieważ skargę na przewlekłość można wnieść tylko w toku postępowania, którego usprawnienie skarga to ma wymusić, sąd okręgowy przyjął, że w związku z tym, iż postępowanie karne prawomocnie się zakończyło, skargę należy pozostawić bez rozpoznania jako wniesioną po terminie zgodnie z odnośnymi regulacjami ustawy – Kodeks postępowania karnego, ponieważ ustawa o skardze na przewlekłość postępowania odsyła do właściwych ustaw procesowych w zależności od tego, jakiego postępowania – cywilnego, karnego czy administracyjnego – dotyczy zarzut przewlekłości. W związku z tym, że Sąd Okręgowy w Katowicach pozostawił skargę bez rozpoznania, przyjmując, że dotyczy ona postępowania karnego, skarżący wywiódł zażalenie, zarzucając błędne ustalenie przez sąd okręgowy postępowania, do którego skarga ta się odnosi, podnosząc, że chodzi o inne postępowanie, a mianowicie o postępowanie egzekucyjne. Wobec wniesionego zażalenia Sąd Okręgowy w Katowicach pozostawił to zażalenie bez rozpoznania, odnotowując w aktach sprawy, że zostało wniesione jako niedopuszczalny środek odwoławczy, ponieważ Kodeks postępowania karnego i ustawa na skardze na przewlekłość postępowania nie przewidują zażalenia na decyzje procesowe wydane w przedmiocie skargi, czy to decyzje merytoryczne, czy to o charakterze formalnym, a taką jest decyzja o pozostawieniu skargi na przewlekłość bez rozpoznania. Ponadto Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpatrując skargę na przewlekłość postępowania i późniejsze, w jego ocenie, niedopuszczalne zażalenie, wskazał, że niezależnie od tych okoliczności, które stały za pozostawieniem skargi bez rozpoznania, wniesiona skarga nie spełnia wymogów formalnych nałożonych w ustawie o skardze na przewlekłość postępowania. W związku z tym, gdyby nawet przyjąć, że została wniesiona w toku postępowania, które się jeszcze toczy, to nie mogłaby być rozpoznana i należałoby ją odrzucić, ponieważ uchybia ona wymogom formalnym.

Zarzut skarżącego postawiony w skardze konstytucyjnej dotyczy przepisów Kodeksu postępowania karnego ujmowanych w relacji związkowej z przepisami ustawy o skardze na przewlekłość postępowania – z art. 8 ust. 2 tej ustawy – który nakazuje odpowiednie stosowanie właściwych przepisów procesowych, w tym przypadku ustawy – Kodeks postępowania karnego. Skarżący zarzuca niekonstytucyjność rozwiązania, które polega na niedopuszczalności zaskarżenia decyzji o pozostawieniu skargi na przewlekłość postępowania bez rozpoznania, argumentując, że ogranicza to jego prawo do sądu, w tym prawo do zaskarżalności wydanych decyzji.

Pominę rozważania dotyczące strony formalnej tego problemu, a mianowicie zasadności zaskarżenia akurat tych przepisów Kodeksu postępowania karnego, ponieważ te rozważania są dosyć obszerne i odwołują się zarówno do orzecznictwa Sądu Najwyższego, orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jak i ustaleń doktryny prawa. Ostatecznie, wskazując na pewne rozbieżności i możliwość argumentowania na rzecz umorzenia tego postępowania, rozpoznajemy je merytorycznie, niejako przyjmując prawo korzyści strony do merytorycznego rozpoznania w sytuacji, gdy daje się ustalić taki rodzaj interpretacji czy taki punkt widzenia, zgodnie z którym skarga jest dopuszczalna i został prawidłowo określony przedmiot zaskarżenia.

Przechodzę do oceny merytorycznej tych przepisów. Czy, w naszej ocenie, zasadne jest ograniczenie, które jest przyjmowane powszechnie, i w doktrynie prawa, i w orzecznictwie Sądu Najwyższego, i Trybunału Konstytucyjnego, że decyzje procesowe wydane po wniesieniu skargi na przewlekłość postępowania są niezaskarżalne? Przy czym chodzi o wszystkie decyzje, czyli o sytuacje, gdy skarga została rozpoznana merytorycznie i na przykład oddalono ją, czy też wtedy, kiedy ją odrzucono bądź pozostawiono bez rozpoznania, jak zdarzyło się to w niniejszej sprawie. Przyjmujemy, że jest to konstytucyjnie dopuszczalne z uwagi na, po pierwsze, ogólny model skargi na przewlekłość postępo-

wania, jaki funkcjonuje w polskim prawie, a po drugie, z uwagi na pewne szczególne regulacje ustawy o skardze na przewlekłość postępowania.

Jeżeli chodzi o pierwszą okoliczność, to należy podkreślić, że skarga na przewlekłość postępowania jest instrumentem o charakterze wpadkowym i wymuszającym usprawnienie toku postępowania w sprawie głównej. Postępowanie ze skargi nie jest odrębnym postępowaniem w odrębnej sprawie, a ma jedynie na celu wymusić usprawnienie toku postępowania, któremu zarzuca się przewlekłość. W związku z tym budowanie instancyjności postępowania w sprawie samej skargi niejako stoi w sprzeczności z samym jej celem zakładanym przez ustawodawcę, czyli instrumentu o charakterze wpadkowym, który ma możliwie sprawnie i możliwie szybko doprowadzić do wyjaśnienia zarzutów strony, która podnosi zarzut przewlekłości.

Druga okoliczność, która wiąże się już z samą ustawą o skardze na przewlekłość postępowania, dotyczy tego, iż w odniesieniu do decyzji nie merytorycznych skarżący czy osoba, która wywodzi skargę na przewlekłość postępowania, nie jest ograniczony czasowo co do możliwości ponownego jej wniesienia. To znaczy, zaraz po pozostawieniu skargi bez rozpoznania skarżący mógł wywieść nową skargę, odnosząc się przykładowo do tych okoliczności, na które wskazał sąd, pozostawiając skargę bez rozpoznania. Czyli nie tyle w zażaleniu, ile w ponownej skardze jeszcze raz, być może bardziej precyzyjnie, bardziej dokładnie określając, którego postępowania skarga dotyczy, i spełniając wszystkie wymogi formalne, ponieważ to też podniósł sąd pozostawiający skargę bez rozpoznania, mógł tę skargę jeszcze raz skutecznie wnieść. Jest to sytuacja odmienna od tej, gdy skargę rozpoznano merytorycznie, ponieważ wtedy ustawodawca ograniczył czasowo możliwość wystąpienia z ponowną skargą, nakazując odczekanie pewnego okresu czasu i wywiedzenie kolejnej skargi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, panie mecenasie. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Proszę bardzo, pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chciałbym się upewnić, czy dobrze zrozumiałem początkowy pański wywód, że ta sprawa została zakończona prawomocnym wyrokiem. Skarga na przewlekłość postępowania została złożona już po uprawomocnieniu się wyroku?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Tak. Natomiast sam skarżący stoi na stanowisku, że sąd błędnie ocenił, o jakie postępowanie chodzi. Skarżącemu chodziło o postępowanie egzekucyjne, a nie o postępowanie karne prawomocnie zakończone, a do postępowania karnego odwołał się sąd, podejmując decyzję o pozostawieniu skargi bez rozpoznania.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Obywatelowi zawsze przysługuje skarga na przewlekłość postępowania, jeśli się ono toczy?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Tak, w każdym wypadku.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Jeśli dobrze zrozumiałem, to tę skargę należy traktować jako niewłaściwą, bo ona dotyczy zgodnie z intencją strony de facto postępowania egzekucyjnego.

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Tak.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Jaka jest konkluzja pana mecenasa?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Konkluzja jest taka, że nawet przyjmując, iż sąd błędnie ocenił, że chodzi o postępowanie karne, które już się zakończyło, to skarżący po otrzymaniu takiej decyzji mógł wystąpić raz jeszcze z tą skargą do tego samego sądu, wskazując, że chodzi o inne postępowanie.

Należy podkreślić, iż pomyłka Sądu Okręgowego w Katowicach może wynikać ze sposobu sformułowania skargi, która nie spełnia wymogów ustawowych i w związku z tym nie jest też w świetle samej jej treści jasne, o jakie postępowanie skarżącemu chodzi, ponieważ on odwołuje się zarówno do postępowania egzekucyjnego, jak i wskazuje na siebie jako oskarżyciela posiłkowego, niejako miesza porządki prawne, nie oznaczając właściwej sygnatury ani nie wskazując, przed jakim sądem sprawa się toczy, w związku z czym nawet gdyby sąd odczytał ją właściwie – że chodzi o postępowanie egzekucyjne – to nie mógłby nadać jej właściwego biegu, ponieważ ona nie spełnia wymogów formalnych.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Jaki był zarzut skarżącego? Jakie przepisy konstytucji zostały przywołane?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Jako wzorce kontroli skarżący wskazał art. 45, art. 78 i art. 176 konstytucji – prawo do sądu, zaskarżenie decyzji i dwuinstancyjność. My uznajemy, że art. 176 konstytucji jest niewłaściwym wzorcem kontroli, bo zagadnienia skargi na przewlekłość nie są odrębną sprawą w znaczeniu konstytucyjnym, w związku z tym gwarancje dwuinstancyjności nie mają zastosowania. Art. 45 konstytucji, jako prawo do sądu działa w aspekcie sprawiedliwości proceduralnej, tzn. ukształtowania postępowania ze skargi na przewlekłość zgodnie z wymogami sprawiedliwości proceduralnej, ale nie w zakresie jej instancyjności, tylko niejako pewnej spójności systemowej.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mam jeszcze pytanie uzupełniające. Gdyby ten obywatel skarżył się na przewlekłość postępowania w procesie egzekucyjnym, to sąd musiałby taką skargę rozpatrzyć? Nie odrzuciłby jej?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Gdyby skarżący sporządził skargę zgodnie z wymogami formalnymi, to wtedy sąd nie miałby przesłanki do jej odrzucenia. Różne okoliczności mogłyby zaistnieć, gdyby sąd uznał, że on jest niewłaściwym podmiotem, nielegityminowanym, ale gdyby wszystkie wymogi formalne zostały spełnione, to sąd nie ma możliwości odrzucenia skargi z jakiegokolwiek powodu.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Rozumiem. Czyli należy domniemywać, że gdyby skarżący precyzyjnie określił, że chodzi o postępowanie egzekucyjne, a nie o postępowanie karne, to sąd nie mógłby tej skargi odrzucić, musiałby ją rozpatrzyć?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Można tak założyć w granicach racjonalnej oceny, co może się wydarzyć, jeżeli wszyscy stosujemy przepisy prawa i dochowujemy wymagań oraz rygorów.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

I co pan proponuje? Rozumiem, że pan proponuje uznanie tej skargi za…

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Proponuję uznanie przepisów za… Może odwołam się do petitum. Proponujemy uznać, że art. 8 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania w związku z art. 459 § 1 i § 2 ustawy – Kodeks postępowania karnego (to są przepisy, które mówią o zaskarżaniu zażaleniem decyzji procesowych wydanych w postępowaniu karnym) w zakresie, w jakim nie przewiduje zażalenia na postanowienie o pozostawieniu skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki bez rozpoznania, jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 78 konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 176 ust. 1 konstytucji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy są dalsze głosy w dyskusji? Pan poseł Sanocki, proszę.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Chciałbym dobrze to zrozumieć, bo obywatel składa skargę do sądu na przewlekłość postępowania, a sąd nie nadaje jej biegu, odmawia rozpoznania skargi. Tak? Obywatel następnie skarży się, że ma prawo do tego, żeby jednak sąd ją rozpatrzył, a my mówimy, że to nie jest naruszenie jego praw. Tego nie jestem w stanie zrozumieć. Żaden wywód prawny mnie nie przekona, że obywatel, skoro ma prawo do sądu… Sąd, moim zdaniem, powinien był rozpatrzyć tę sprawę, tak jak rozpatruje ją pan mecenas, pisząc, które postępowanie mogło być przedmiotem, odnieść się do zarzutów. Według mnie to jest niekonstytucyjne. Pozbawiono go prawa do sądu. Sąd mówi: tych klientów nie obsługujemy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Ale sąd uznał, że skarga dotyczy postępowania karnego, które już zostało zakończone.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Ale to sąd się pomylił. Obywatel skarżył przewlekłość postępowania egzekucyjnego, to sąd się pomylił, jak wynika z tego, co pan powiedział. Chodzi o to, że nie nadał biegu. Moim zdaniem jest odwrotnie niż pan mecenas wywodzi.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Tylko rodzi się inne pytanie. Czy dlatego, nawet jeśli założymy, że sąd się pomylił, to przepis jest niezgodny z konstytucją, czy po prostu sąd się pomylił? My mamy rozstrzygnąć, czy uważamy, że ten przepis jest zgodny z polską konstytucją, czy nie jest? To są dwie różne sprawy.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Jeśli mogę jeszcze coś dodać. Przepis, który umożliwia sądowi nierozpatrywanie sprawy, nie może być zgodny z konstytucją.

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

Odniosę się krótko, w szczególności do uwag pana posła Sanockiego. Istota problemu, który jest tu zaprezentowany, polega na tym, czy mamy dopuszczalność zaskarżenia decyzji wydanej w postępowaniu ze skargi na przewlekłość postępowania czy nie? Modelowo w systemie prawa jest przyjęte, że żadna decyzja w postępowaniu ze skargi na przewlekłość postępowania nie jest zaskarżalna.

Trybunał Konstytucyjny rozpoznawał sprawy dotyczące rozstrzygnięć merytorycznych, w których oddalono skargę na przewlekłość postępowania, czyli uznano, że tej przewlekłości nie ma. Strony chciały wystąpić o kontrolę instancyjną takiego rozstrzygnięcia. Tej kontroli nie przyznano im. Tak jest ukształtowany model postępowania ze skargi i Trybunał wypowiadał się, że jest to zgodne z konstytucją ze względu na charakter skargi.

Przechodzę teraz na grunt sprawy, którą rozpatrujemy. Sąd nie rozpatrywał merytorycznie skargi, natomiast gdyby przyjąć, że to postępowanie było właściwie oznaczone, to mamy w ustawie o skardze na przewlekłość postępowania pewne wymogi formalne, które taka skarga musi spełniać, podobnie jak każde pismo procesowe. Jeżeli skarżący uchybia tego rodzaju wymogom, to żaden sąd nie nada biegu lub wezwie do uzupełnienia braków i w przypadku nieuzupełnienia taka sprawa nie zostanie rozpoznana. Więc nie możemy twierdzić, że zawsze, gdy obywatel żąda zajęcia się pewną sprawą i sąd z jakichś powodów, czy to proceduralnych lub innych, pozostawi ją bez rozpoznania, to dochodzi do naruszenia prawa do sądu. Ponadto, co podkreślam, skarżący mógł wystąpić ze skargą tego samego dnia po otrzymaniu decyzji o pozostawieniu skargi bez rozpoznania raz jeszcze. Tutaj żadnych barier ustawodawca nie stwarza.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Chciałbym dobrze zrozumieć problem, bo być może ja źle rozumiem sytuację. Rozumiem, że obywatel skarży się na przewlekłość postępowania.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Egzekucyjnego, nie karnego.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Egzekucyjnego wynikającego z procesu karnego. Sąd uznaje, że on się zaskarża na przewlekłość procesu karnego, który jest zakończony, i odmawia rozpoznania skargi, chociaż sąd mógł był wezwać obywatela do sprecyzowania, na które postępowanie składa skargę. Mógł był wezwać do uzupełnienia, do sprecyzowania skargi?

Ekspert z BAS Maciej Iwański:

W tym trybie nie, bo to nie były uchybienia formalne.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Ja nie wiem, czy to to nie były uchybienia formalne. Generalnie sytuacja jest taka, że obywatel się skarży, a sąd …

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pan mecenas zna szczegóły sprawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Sądzę, że pan mecenas wyjaśnił sprawę dogłębnie i możemy przystąpić do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska zaproponowanego przez Biuro Analiz Sejmowych? (14) Kto jest przeciw? (1) Kto się wstrzymał od głosu? (1). A zatem stanowisko zostało przyjęte.

Przekazuję prowadzenie posiedzenia pani poseł Barbarze Bartuś.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale zanim pan wyjdzie, chcę zapytać trochę też w nawiązaniu do omawianej sprawy. Jak wiemy, pan marszałek wycofał, co prawda mnie, ale, jak sądzę, pozostałym posłom także będzie wycofywał upoważnienie do reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Powstaje pytanie, czy ta nasza praca ma sens? Czy odbyły się jakieś konsultacje z panem marszałkiem, czy to będzie stała praktyka, czy to jest tylko na jakiś czas? Czy mógłby pan nam udzielić jakichś informacji na ten temat.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, pytanie jest do pana marszałka. My pracujemy systematycznie nad sprawami, które zostały zgłoszone do Komisji Ustawodawczej. Zajmujemy, jak pan widzi, stanowisko. A Trybunał Konstytucyjny w momencie, kiedy zacznie stosować ustawę o Trybunale Konstytucyjnym z całą pewnością może spodziewać się reprezentacji Sejmu w trakcie poszczególnych posiedzeń. Wtedy niewątpliwie pan marszałek pełnomocnictwa posłom zgłoszonym do konkretnych spraw udzieli.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Po co w takim razie uchwalać stanowiska, jeżeli nie są one reprezentowane w Trybunale?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, nie może pan zakładać, że Sejm nie będzie brał udziału w pracach Trybunału Konstytucyjnego w konkretnych sprawach, w konkretnych postępowaniach. Dzisiaj istnieje przeszkoda prawna, ale decyduje o tym pan marszałek, nie decydujemy my.

Pan poseł Kłopotek, potem pan poseł Szarama.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ja mam dodatkowe pytanie do pana przewodniczącego. Czy pan przewodniczący jest zorientowany, czy wypracowane przez nas opinie, które na ogół stają się stanowiskiem Marszałka Sejmu, są przekazywane teraz do Trybunału, czy nie są przekazywane, bo to też jest istotne?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jak podpowiada mi pan sekretarz Komisji, stanowiska są przekazywane, ale niekoniecznie w przyszłości muszą być przekazywane. Pan poseł Szarama, proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam taką uwagę do osób, które poszukują kompromisu w sprawie funkcjonowania Trybunału i rozpatrywania spraw zawisłych w Trybunale. Ja sądzę, że akurat w sprawie skarg konstytucyjnych, pytań i wniosków jesteśmy w stanie wskazać Trybunałowi drogę kompromisu. Nic się nie stanie, jeśli skargi będą rozpatrywane w składzie siedmioosobowym.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proponuję, abyśmy przeszli do realizacji porządku dziennego. Pani przewodnicząca przejmuje prowadzenie. Ja państwu dziękuję. Niestety musimy kontynuować posiedzenie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. Przekazuję prowadzenie.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Powrócimy do pierwszej sprawy. Jest już pan poseł Szarama. Sprawa SK 4/15. Bardzo proszę, pan poseł Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Chciałbym, aby te sprawy zostały rozpatrzone przez Trybunał jak najszybciej, bo to są skargi konstytucyjne, czyli takie bardzo konkretne sprawy obywateli, sprawy jednostkowe, które nie dotyczą wielkiej polityki. To rozwiązanie, moim zdaniem, jest stosunkowo proste.

Skarga konstytucyjna o sygn. akt SK 4/15 to skarga na przepisy ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, a konkretnie skarżąca wnosi o stwierdzenie, że art. 479^{22} zdanie pierwsze ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, w brzmieniu obowiązującym do 3 maja 2012 r., w zakresie, w jakim odnosi się do skargi o wznowienie postępowania opartej na wskazanej w art. 403 § 2 tej ustawy przesłance późniejszego wykrycia takich okoliczności faktycznych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu… My proponujemy, aby uznać, że jest on zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 konstytucji.

Przeczytałem petitum stanowiska, ponieważ sprawa jest dość skomplikowana, bo w grę wchodzą przepisy przejściowe i to przepisy, które już w tej chwili nie obowiązują, a obowiązywały do 3 maja 2012 r. Przepis art. 479^{22} zdanie pierwsze brzmi: „w zakresie, w jakim odnosi się do skargi o wznowienie postępowania opartej na jednej z podstaw z art. 403 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego, tj. wykrycia takich okoliczności faktycznych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, a z których strona nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu”. Wznowienie postępowania pod rządami tego przepisu było możliwe, jeśli zaszły jakieś nowe okoliczności faktyczne w sprawie, o których strona nie mogła wiedzieć i z których nie mogła skorzystać w poprzednim postępowaniu. Natomiast są dwa ograniczenia. Wznowienie postępowania w sprawach gospodarczych może nastąpić nie później niż dwa lata po uprawomocnieniu się orzeczenia, a w sprawach cywilnych nie później niż pięć lat po uprawomocnieniu się orzeczenia.

W tym przypadku mamy do czynienia z taką sytuacją, kiedy po zapadnięciu prawomocnego wyroku skarżąca, która była stroną postępowania dotyczącego spraw gospodarczych, złożyła wniosek o wznowienie postępowania. Sąd, który rozpatrywał wniosek o wznowienie postępowania, na podstawie przepisu mówiącego o ograniczeniu możliwości wznowienia postępowania w sprawach gospodarczych ten wniosek oddalił. W drugiej instancji było podobnie. W związku z tym została wniesiona skarga konstytucyjna.

Uważam, że przygotowane stanowisko mówiące o tym, że wskazany przepis jest zgodny z art. 45 konstytucji, czyli prawem do sądu, i art. 32 ust. 1 konstytucji został trafnie przywołany i zastosowany. Ponieważ w sprawach gospodarczych kwestia pewności obrotu prawnego ma bardzo ważne znaczenie. Wznawianie postępowań, jak w tej sprawie dotyczącej zniesienia współwłasności, może prowadzić do sytuacji, kiedy już jest niemożliwe przywrócenie stanu faktycznego sprzed rozpoczęcia procesu, sprzed zapadnięcia wyroku.

Chciałbym zapytać Biuro Analiz Sejmowych, bo tam są przepisy intertemporalne. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ten przepis jest niezgodny z konstytucją, czy tak?

Ekspert z BAS Andrzej Herbet:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie pośle, rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się co do konstytucyjności art. 479^{22} k.p.c., ale w innym kontekście. Wypowiadał się o konstytucyjności normy określającej dwuletni termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania wyłącznie w sytuacji, w której skarga jest oparta na art. 401^{1} k.p.c., a więc jeżeli skarżący powołuje się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego orzekający niekonstytucyjność przepisu stanowiącego podstawę orzeczenia. Inne również były wzorce konstytucyjne.

W analizowanej sytuacji mamy do czynienia z innym kontekstem. Skarżąca kwestionuje ten sam przepis, ale w kontekście tzw. właściwej przyczyny restytucyjnej z art. 402 § 2 k.p.c. A więc podstawą skargi o wznowienie nie jest w tym przypadku stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny niekonstytucyjności przepisu stanowiącego podstawę orzeczenia, ale, według skarżącej, wykrycie późniejsze nowych faktów i okoliczności. Dlatego, w naszej ocenie, nie ma podstaw, żeby przykładać tę samą miarę, którą Trybunał zastosował do tego przepisu, ale miarę w kontekście art. 401^{1} k.p.c. do skargi, która dotyczy właściwych przyczyn restytucyjnych. To zróżnicowanie zresztą jest, można powiedzieć, utrwalone w kilku, jeśli nie kilkunastu, orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, w których podkreśla on zdecydowaną różnicę standardów między wznowieniem postępowania, które stanowi instrument sanacji stanu konstytucyjności, czyli można powiedzieć wznowienie, które jest refleksem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niekonstytucyjność przepisu stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia, a tzw. zwykłym wznowieniem, czyli tym wznowieniem o charakterze technicznym, które przysługuje na podstawie jednej z przyczyn restytucyjnych czy przyczyn nieważności, dlatego wydaje się, że tego podobieństwa, które skarżąca podnosi, nie ma.

Natomiast jeżeli chodzi o bazowy problem, czyli zróżnicowanie długości terminu do wznowienia postępowania w sprawach gospodarczych i w sprawach rozpoznawanych w trybie zwykłym, to, jak trafnie pan poseł powiedział, wydaje się, że są argumenty, które przemawiają za skróceniem tego okresu. Wszystko powinniśmy mówić w czasie przeszłym, ponieważ przepis ten już nie obowiązuje, a na podstawie wspomnianej regulacji intertemporalnej w takim kształcie, w jakim jest ona odczytywana w orzecznictwie Sądu Najwyższego może być jeszcze stosowany, ale wyłącznie do tych spraw, które toczyły się w reżimie postępowania w sprawach gospodarczych przed 1 maja 2012 r.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jakie są teraz terminy w przepisach o wznowieniu postępowania?

Ekspert z BAS Andrzej Herbet:

W tej chwili mamy ogólny termin z art. 408 k.p.c., czyli termin pięcioletni dla wszystkich spraw.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dla tych spraw związanych z wyrokiem Trybunału również?

Ekspert z BAS Andrzej Herbet:

Tak, również. Chociaż jest to przedmiotem odrębnego postępowania zawisłego przed Trybunałem Konstytucyjnym, w którym przygotowujemy dopiero opinię.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę Wysoką Komisję o przyjęcie projektu stanowiska przygotowanego przez Biuro Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pan poseł Kłopotek, proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Zadam takie pytanie i spróbujmy na nie odpowiedzieć. Czy więcej tak zwanych skutków nieodwracalnych utrwali się, pogłębi się, kiedy będziemy czekali pięć lat, czy kiedy można byłoby wznowić i rozpocząć postępowanie w przypadku zaistnienia nowych istotnych faktów niezwłocznie? Odpowiedzmy sobie na takie pytanie. Więcej, moim zdaniem, tych głębokich, rozszerzonych, pogłębionych skutków nieodwracalnych powstanie, jeśli

ten ktoś, dysponując nowymi dowodami, choć mogą one być subiektywne, będzie musiał czekać pięć lat. Dlatego dla mnie ten przepis jest trochę taki…, przyznam raczej niekonstytucyjny.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mamy taką sytuację, że wniosek o wznowienie postępowania może zostać złożony na drugi dzień po zapadnięciu wyroku.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Tak, ale sąd rozpatrzy po pięciu latach.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie, nie później niż po pięciu latach.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ach, nie później niż po pięciu latach. To zmienia postać rzeczy. Ja zrozumiałem, że trzeba czekać pięć lat na wznowienie postępowania.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie. Natomiast my się odnosimy do jeszcze innego stanu prawnego, który już dzisiaj nie obowiązuje. Wtedy było nie później niż dwa lata. Teraz te przepisy są w innym brzmieniu. Niemniej przepis, który wtedy obowiązywał, miał swoje uzasadnienie i jak to jest podniesione w stanowisku, mimo wyroku Trybunału możemy wnosić o uznanie tego przepisu w brzmieniu wtedy obowiązującym za zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji, dlatego że było poważne uzasadnienie brzmienia tego przepisu.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Pan z Biura Analiz chce coś jeszcze dodać, czy już wszystko zostało wyjaśnione?

Ekspert z BAS Andrzej Herbet:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie.

Przechodzimy do sprawy o sygn. akt SK 19/15. Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jest to również skarga konstytucyjna, która została wniesiona 15 stycznia 2015 r., co jest o tyle istotne, że zgodnie z przepisami przejściowymi nowej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, do tych spraw stosuje się przepisy dotychczasowe. W związku z tym nie powinno być żadnych wątpliwości.

Niniejsza skarga konstytucyjna dotyczy ustawy – Prawo geologiczne i górnicze. W skrócie chodzi o prawo do sądu i pojmowanie strony w rozumieniu tych przepisów. Ponieważ skarga konstytucyjna z przyczyn formalnych – mimo wezwania do uzupełnienia, do wskazania wzorców konstytucyjnych i jej uzasadnienia w tym szerokim aspekcie, bo w pierwotnym piśmie procesowym nie została należycie uzasadniona, nienależycie zostały wzorce konstytucyjne przywołane – nie spełnia wymogów, dlatego w zdecydowanej większości wnosimy o umorzenie z przyczyn formalnych.

Istotą tej sprawy jest to, że przepis ustawy – Prawo geologiczne i górnicze jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisu Kodeksu postępowania administracyjnego, który mówi o rozumieniu strony w k.p.a. W Prawie geologicznym i górniczym przy ustalaniu obszaru eksploatacyjnego strona, która wnosi o koncesję i ustalenie takiego obszaru jest jedynym podmiotem. Natomiast są wyłączone inne strony, na przykład sąsiedzi czy osoby, które w myśl k.p.a. mogłyby mieć interes prawny. To jest *lex specialis*.

Chodzi o to, że skarżąca jako osoba, która ma interes prawny, zostaje pozbawiona możliwości wniesienia odwołania, czyli przymiotu strony, a co ca tym idzie traci prawo do sądu, bo skoro nie jest stroną, to nie może wnieść skargi do sądu administracyjnego. W stanowisku, które podzielam, acz z bólem, z pewnymi wątpliwościami, rozumiejąc stanowisko Biura Analiz Sejmowych, podkreślamy, że strona nie jest pozbawiona

prawa do sądu szeroko pojmowanego, dlatego że przy wydaniu decyzji środowiskowej, która obligatoryjnie poprzedza decyzję z Prawa geologicznego i górniczego, przymiot strony nie jest wyłączony, w związku z tym na tym etapie jest zagwarantowane prawo do sądu. Natomiast w Prawie geologicznym i górniczym jest regulacja szczególna, ale ona w szerokim znaczeniu nie pozbawia strony prawa do sądu. Dlatego wnosimy o uznanie, że zaskarżone przepisy są zgodne z art. 45 ust. 1 konstytucji, czyli że nie naruszają prawa do sądu.

Bardzo obszerne wyjaśnienie Biura Analiz Sejmowych, które w pełni podzielam, dotyczy analizy formalnoprawnej. W skardze przywołano jeszcze inne wzorce konstytucyjne, czyli art. 2, art. 32 konstytucji – zasadę równości, tylko że nie zostały one ujęte związkowo a jako samodzielne podstawy. W związku z tym z przyczyn formalnych w tym zakresie postępowanie należy umorzyć. Jeśli państwo będą mieli pytania o szczegóły, to proszę eksperta z Biura Analiz Sejmowych o wyjaśnienia.

Ja to stanowisko podzielam i jeżeli Komisja podzieli je również, to kiedy już sprawy będą się w Trybunale toczyć i Marszalek Sejmu będzie udzielał pełnomocnictw, to zgłaszam chęć reprezentowania Sejmu w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Są. Pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Podzielę się moimi wątpliwościami na tle innej ustawy lex specialis. Chodzi o wywłaszczenie gruntów pod drogi. Dotknęło to również zakład, którym kieruję. Gdybym w pewnym momencie nie potrzebował wypisu z rejestru gruntów, to nie wiedziałbym, że bez wiedzy mojego zakładu Skarb Państwa zabrał ziemię należącą do Instytutu Zootechniki.

Ja nie mam pretensji o to, że ziemia została zabrana pod drogę, ale mam pretensję o to, że właściciel gruntu nie został o tym powiadomiony. Przypuszczam, że tu jest podobna sprawa, chyba że nie jest to podobna sprawa. Generalnie rzecz biorąc, zastanawiam się, czy jednak nie należy przedyskutować ze stroną rządową, żeby był przynajmniej obowiązek powiadomienia właściciela gruntu, któremu zabiera się decyzją wojewody bez jego wiedzy ten grunt. Oczywiście potem będzie proces odszkodowawczy, ale to jest inna historia.

Dlaczego się tego domagam? Gdybym nie zwrócił się o wypis z rejestru gruntów, to składając wniosek do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o płatności obszarowe, popełniłbym poważny błąd, bo ująłbym działkę, której mój zakład nie jest już właścicielem. A mogłoby to skutkować innymi retorsjami. Mieliśmy szczęście, że potrzebny był wypis i zorientowaliśmy się, że od prawie roku zakład nie już właścicielem tych gruntów.

To tak na marginesie, taka moja wątpliwość. Jeśli to nie dotyczy podobnej sprawy, że ta obywatelka nie została powiadomiona o tym fakcie, to rozumiem, ale jeśli to dotyczy takiej sytuacji, to uważam, że należałoby się zastanowić, czy przepisów w tym zakresie nie należałoby uzupełnić o to, żeby właściciel gruntu był powiadomiony. Na ogół mówi się, że jest ogłoszenie w urzędzie, ale przecież nikt nie będzie sprawdzał codziennie, czy już zabierają, czy jeszcze nie zabrali.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Ja to inaczej zrozumiałam. Powołując się na przykład pana posła, to właściciel byłby zawiadomiony, tylko sąsiad tej nieruchomości jest wyłączony przez *lex specialis*. Czy tak można to rozumieć? Bo my tak do końca nie poznaliśmy stanu faktycznego.

Teraz pan poseł Sanocki, a potem poproszę o wypowiedź Biuro Analiz Sejmowych.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Tu jest sytuacja inna, aczkolwiek pewna analogia istnieje, ponieważ wydanie decyzji środowiskowej powinno poprzedzać lokalizację zakładu. Przed decyzją środowiskową musi być zawiadomiony. Tylko czy w Prawie geologicznym i górniczym, bo nie znam go szczegółowo, przy wydaniu decyzji środowiskowej istnieje obowiązek powiadomienia wszystkich sąsiadów? Istnieje. W takim razie stanowisko jest…

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuje bardzo. Czy Biuro Analiz Sejmowych?

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

Szanowni państwo, pozwolę sobie doprecyzować. Jest tak, jak wskazał pan poseł Kłopotek, chociaż nieco szerzej. Mianowicie, w ustawie o udostępnianiu informacji o środowisku, jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, jak również w Kodeksie postępowania administracyjnego – to są akty normatywne właściwe dla reżimu postępowania, o którym mówimy – poinformowanie stron nie następuje bezpośrednio poprzez zawiadomienie konkretnych osób, ale poprzez wywieszenie informacji na tablicy ogłoszeń w urzędzie, jak również, co jest istotne, poprzez rozplakatowanie w sąsiedztwie planowanej inwestycji. Nieruchomość skarżącej nie graniczy bezpośrednio z nieruchomością, która objęta była postępowaniem koncesyjnym, ale jest w bliskim sąsiedztwie, około 100 metrów. Z informacji, które towarzyszą postępowaniu w sprawie wydania decyzji środowiskowej, jednoznacznie wynika, że informacja zarówno o wszczęciu postępowania środowiskowego, jak i później informacja o możliwości wnoszenia uwag, protestów, zażaleń przez zainteresowane podmioty była rozplakatowana w bezpośrednim sąsiedztwie. Trudno bowiem wskazać dokładnie, jakie podmioty są bezpośrednio dotknięte planowanym przedsięwzięciem. To może być bezpośrednie sąsiedztwo, ale w przypadku tego typu działalności to mogą być również emisje dalej idące, więc liczba potencjalnych podmiotów może być większa, to są wszyscy mieszkańcy czy wszyscy właściciele nieruchomości w danej gminie. W związku z tym ustawodawca przyjął za wystarczający sposób nie tylko wywieszenie ogłoszeń, ale także rozplakatowanie. Sam tryb informowania, co należy podkreślić, nie stanowił przedmiotu wątpliwości skarżącej.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tym razem ja chciałabym to zrozumieć. Tu chodzi o uznanie za stronę, czyli nie obowiązuje przepis Kodeksu postępowania administracyjnego, ale ta osoba, jeśli dowiedziała się o postępowaniu koncesyjnym, czy mogła się zgłosić, żeby uznać ją w tym postępowaniu za stronę? Czy nie miała takiej możliwości? Rozumiem, że nie miała takiej możliwości?

Ekspert z BAS Zbigniew Gromek:

W tym postępowaniu nie, z tym że – jak pan poseł Budka wspominał – w tej sprawie mamy do czynienia z dwoma odrębnymi postępowaniami.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję, nie mam więcej pytań. Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska przedstawionego przez pana posła? (9) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2). Dziękuję, stanowisko zostało przyjęte.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Sprawa o sygn. akt SK 28/15. Pan poseł Szarama, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w projekcie stanowiska Sejmu proponuje się, żeby uznać, że art. 74 § 2 pkt 3 ustawy – Kodeks postępowania karnego jest zgodny z art. 41 ust. 1, art. 47 i art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji oraz że art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. w zakresie, w jakim nie przewiduje sądowej kontroli czynności pobrania wymazu ze śluzówki policzków podejrzanego przez funkcjonariuszy Policji w postępowaniu przygotowawczym, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 konstytucji.

Proszę państwa, przepis art. 74 § 2 pkt 3 Kodeksu postępowania karnego stanowi, że oskarżony jest obowiązany poddać się pobraniu przez funkcjonariusza Policji wymazu ze śluzówki policzków, jeżeli jest to nieodzowne i nie zachodzi obawa, że zagrażałoby to zdrowiu oskarżonego lub innych osób. Skarżący uważa, że ten przepis jest niezgodny z przywołanymi przez niego przepisami konstytucji. My uważamy, że ten przepis w tym brzmieniu jest zgodny z art. 41, art. 47 i art. 51 konstytucji, natomiast uważamy, iż brak

kontroli sądowej nad tą czynnością jest niezgodny z art. 45 konstytucji – prawem do sądu – w związku z art. 77 ust. 2 konstytucji.

W tych przepisach jest zawarta zasada, że owszem można złożyć zażalenie na postanowienie o pobraniu wymazu ze śluzówki, ale to zażalenie rozpatruje prokurator, który nadzoruje prowadzone postępowanie. Skarżący uważa, iż powinna być kontrola sądowa, ponieważ dotyczy to jego nietykalności cielesnej, a więc tych praw, które są szczególnie chronione. Biuro Analiz Sejmowych podziela zarzut niekonstytucyjności tego przepisu w tym zakresie. Proszę Biuro Analiz Sejmowych o uzasadnienie tego stanowiska.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Proszę Biuro Analiz Sejmowych.

Ekspert z BAS Małgorzata Pyrcak-Górowska:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie pośle, przepisy Kodeksu postępowania karnego, z którymi mamy do czynienia w niniejszej sprawie, czyli zażalenie na pobranie wymazu ze śluzówki policzków jest sprawą wpadkową w postępowaniu przygotowawczym. Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego w przypadku takich postanowień zażalenie przysługuje tylko wtedy, kiedy ustawa tak stanowi, ale zasadą jest to, że zażalenie przysługuje do sądu. Zgodnie z art. 465 § 2 k.p.k. przepisy mogą stanowić inaczej. Przepisy mogą stanowić, że organem odwoławczym będzie prokurator bezpośrednio przełożony bądź prokurator nadrzędny.

Nasze stanowisko opieramy przede wszystkim na dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny zajmował się już kontrolą rozstrzygnięć prokuratorskich związanych m.in. z prawem do prywatności oraz nietykalnością osobistą w postępowaniu przygotowawczym i stwierdził, że tego typu czynności powinny być objęte prawem do sądu w rozumieniu konstytucyjnym. W związku z tym zażalenie na tego typu czynności powinien rozpoznawać sąd. Dlaczego? Dlatego że zdaniem Trybunału nawet fakt kilkakrotnej kontroli niesądowej dokonywanej przez prokuratora nie zastępuje kontroli dokonywanej przez sąd.

Za standard w postępowaniu przygotowawczym należy uznać pozytywny obowiązek ustawodawcy ustanowienia takiej regulacji prawnej, która zapewni rozpatrzenie sprawy przez sąd na żądanie zainteresowanego. W tym konkretnym przypadku takiej regulacji w Kodeksie postępowania karnego nie ma, dlatego że, jak zostało powiedziane, zażalenie rozpoznaje prokurator sprawujący nadzór nad postępowaniem przygotowawczym. W tej konkretnej sytuacji ma to dodatkowe znaczenie, ponieważ zgodnie z art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. pobrać wymaz od podejrzanego można wtedy, kiedy jest to nieodzowne. Ta nieodzowność jest pojęciem nieostrym. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego kontrola sądowa powinna istnieć zwłaszcza wtedy, kiedy przesłanki zastosowania określonego przepisu są nieostre. Ze względu na tę nieostrość celowe i zasadne byłoby istnienie kontroli sądowej.

Jest też dodatkowy argument. Co do zasady podejrzanemu a następnie oskarżonemu w postępowaniu karnym przysługuje domniemanie niewinności. Z domniemania niewinności wynika również to, że podejrzany lub oskarżony nie jest zobowiązany dostarczać prokuratorowi żadnych dowodów zarówno na swoją korzyść, jak i na swoją niekorzyść. Natomiast art. 74 § 2 pkt 3 k.p.k. wprowadza pewien wyjątek od tego, to znaczy zobowiązuje podejrzanego do tego, żeby poddał się pewnym niedogodnościom. Obowiązkiem podejrzanego jest poddanie się czynności pobrania wymazu ze śluzówki policzków. W związku z tym, że jest to pewien wyjątek od zasady, że nikt nie jest zobowiązany dostarczać dowodów na swoją niekorzyść, wydaje się, że w tej sytuacji byłoby zasadne objęcie kontrolą odwoławczą przez niezawisły organ, jakim jest sąd.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szarama.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy pobranie odcisków palców jest zaskarżalne?

Ekspert z BAS Małgorzata Pyrcak-Górowska:

Regulacja pozwalająca na pobranie odcisków palców również znajduje się w art. 74 k.p.k. i konstrukcja jest taka sama. Natomiast przepis dotyczący pobrania odcisków palców nie był jeszcze przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale osobie, od której są pobierane odciski palców, również nie przysługuje zażalenie do sądu?

Ekspert z BAS Małgorzata Pyrcak-Górowska:

Nie. W aktualnym stanie prawnym również nie przysługuje.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuje bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jaka jest rekomendacja pana posła?

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

W pierwszej części nie mam wątpliwości, że wskazany przepis jest zgodny z przepisami konstytucji, bo pobieranie wymazu śluzówki w niektórych standardach jest regułą. Natomiast w drugim punkcie, czyli czy brak kontroli sądowej jest niezgodny, jak stwierdza Biuro Analiz Sejmowych, z przywołanymi wzorcami konstytucji, mam wątpliwości. Pobieranie odcisków palców również jest ingerencją w nietykalność osoby podejrzanej, oskarżonej a nie ma kontroli sądowej tego, natomiast przy śluzówce jest.

Jest jeszcze jeden ważny argument, taki bardzo praktyczny. Wymaz ze śluzówki, czyli potem kod DNA, który się z tego uzyskuje, trafia do bazy danych, czyli niejako ten człowiek i jego kod jest dostępny dla organów ścigania. Orientuje się pani, jak wygląda sprawa przechowywania? Czy są jakieś ramy czasowe?

Ekspert z BAS Małgorzata Pyrcak-Górowska:

Przechowywanie danych reguluje ustawa o Policji. Z tego, co pamiętam, to przepisy art. 21a do 21e. Jednak my nie poddawaliśmy tych przepisów szczegółowej analizie ze względu na to, że one nie były zakwestionowane przez skarżącego a zarzuty zupełnie nie dotyczyły przechowywania danych. Natomiast, o ile dobrze pamiętam, w tych przepisach jest określony przedział czasowy, kiedy te dane mogą być w bazie danych DNA przechowywane, a na przykład, co wymaga podkreślenia, w przypadku uniewinnienia, dane są usuwane niezwłocznie.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję. Ponawiam pytanie… jeszcze pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

W kontekście wypowiedzi pana posła. Czyli tak: pobieranie odcisków palców nie ma kontroli sądowej, a pobieranie śluzówki?

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Też nie ma, a Biuro Analiz Sejmowych proponuje, żebyśmy zajęli stanowisko, że taka kontrola powinna być, że brak kontroli sądowej jest niezgodny z konstytucją.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

W jednym i drugim przypadku?

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie. Tylko w jednym, przy śluzówce. Pobieranie odcisków palców nie zostało wskazane w skardze, a my się obracamy w granicach skargi konstytucyjnej.

Natomiast trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to powoduje? W przypadku uznania, że ten przepis jest niegodny z przywołanymi wzorcami konstytucji, warto byłoby zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości, do Komisji Kodyfikacyjnej o rozważenie zmiany brzmienia tego przepisu, i to nie tylko w zakresie śluzówki.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przy pobieraniu odcisków palców ja bym odpuścił kontrolę sądową…

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Po prostu jestem ciekaw waszego zdania.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

… natomiast co do śluzówki to uważam, że to jest głębsza ingerencja.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sanocki, a następnie pan przewodniczący Stanisław Pięta.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Nie musimy się zastanawiać, z której śluzówki zostaną pobrane te wymazy. Tu chodzi o możliwość odwołania się do sądu, a nie o sytuację, że w każdym przypadku sąd będzie wydawał nakaz.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie, sąd tego nie robi.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Sąd tego nie robi, tylko chodzi o to, że w tej chwili nie ma możliwości odwołania się do sądu. Moim zdaniem stanowisko Biura Analiz Sejmowych jest słuszne, to jest jednak ingerencja i może być nadużywana, bo nie regulujemy sytuacji, kiedy nie dochodzi do nadużycia, zwykle patrzymy na moment, kiedy jest nadużywanie tego. W jednym i drugim przypadku możliwość odwołania się do sądu od decyzji powinna być.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Przed pobraniem?

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Tak, przed pobraniem.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Czyli pobranie za zgodą sądu?

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Nie. Pan poseł nie rozumie. Jest decyzja prokuratora o pobraniu odcisków palców i wymazu. Jeśli pan się nie odwoła, to je pobierają. Uważam, że prawo odwołania powinno przysługiwać.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ale przed pobraniem?

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

No przed, bo po pobraniu to już musztarda po obiedzie.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Dlatego trzeba mówić wprost.

Poseł Janusz Sanocki (niez.):

Panie pośle, to chyba wszyscy rozumieją.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie, nie. Nie wszyscy rozumieją.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja mam, mówiąc szczerze, wątpliwości. Co to jest za ingerencja? Obawiam się, że gdybyśmy zmienili ten przepis, to będzie to utrudniało prowadzenie postępowań. To będzie poważna przeszkoda, bo czekanie na zgodę sądu… Mam wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Proszę Biuro Analiz Sejmowych, żeby się odniosło do problemu, który został poruszony przez pana posła Sanockiego i pana posła Kłopotka, i był niejako kontynuowany przez

pana przewodniczącego Piętę. Wyjaśnijmy, kiedy to odwołanie. Czy uznanie za niezgodne z konstytucją braku możliwości odwołania się do sądu bardzo utrudniłoby postępowanie przygotowawcze? Jak dalej potoczą się losy m.in. pobierania odcisków palców i innych tego typu badań?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę państwa, załóżmy, że ten przepis zostanie zmieniony w kierunku proponowanym przez Biuro Analiz Sejmowych. Czy wobec tego nie możemy się za chwilę spodziewać podobnej skargi na procedurę pobierania…

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Mówiliśmy o tym.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Przepraszam, rozumiem. Dziękuję.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Wyjaśnijmy jednak te sprawę.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Bardzo proszę Biuro Analiz Sejmowych o wyjaśnienie.

Wicedyrektor BAS Jacek Krawczyk:

Szanowni państwo, jest pewna różnica między pobieraniem odcisków palców i skutków tego pobrania, a pobraniem materiału, z którego uzyskuje się próbkę DNA. W próbce DNA, co w stanowisku zostało opisane na podstawie literatury i orzecznictwa, znajduje się wiele informacji o człowieku dotyczących stanu jego zdrowia itd., które niekoniecznie, a czasami wcale nie są potrzebne w postępowaniu przygotowawczym ani sądowym. Dlatego, naszym zdaniem, akurat pobranie tego rodzaju materiału dowodowego wymaga jednak szczególnej, nazwijmy to, ochrony.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ochrony sądu.

Wicedyrektor BAS Jacek Krawczyk:

Tak. Natomiast w przypadku pobrania odcisków palców, mamy odcisk tego palca i nic więcej. Tutaj – stety czy niestety – mamy znacznie więcej informacji o konkretnej osobie. One oczywiście są chronione zgodnie z obowiązującymi przepisami, ale jednak, naszym zdaniem, stanowi to znacznie dalszą ingerencję w prywatność człowieka niż pobranie odcisków palców.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię odwołania od dokonania tej czynności, to w tej chwili, jak mówiła pani ekspert, dzieje się to jeszcze przed pobraniem tej próbki, z tym że w tej chwili decyduje o tym prokurator. Rozumiemy, że gdyby doszło do uznania tych przepisów za niekonstytucyjne, to tak samo decyzja sądu musiałaby zapaść przed pobraniem, a nie po.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Mówimy tu o zakresowym…, dotyczącym tylko śluzówki, nie pobrania odcisków palców?

Wicedyrektor BAS Jacek Krawczyk:

Tak, tylko DNA.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

To chyba jest w porządku.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Podsumowując, to, co budziło nasze obawy w tym zakresie, że podejrzany, który wie, że to może być dowód go obciążający, będzie się odwoływał i postępowanie będzie się przedłużało. Gdy pytaliśmy o pobieranie odcisków palców, to chodziło nam o to, że gdyby ten przepis udało się podważyć, jako niekonstytucyjny, można byłoby próbować podważać kolejne czynności na podstawie prawa do sądu

Czy są jeszcze jakieś pytania, głosy w dyskusji? Nie słyszę. Proszę pana posła Szaramę o rekomendację.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ostatnie argumenty wraz z informacjami dotyczącymi bazy DNA skłaniają mnie do tego, aby zagłosować za przyjęciem zaproponowanego stanowiska, bo koniec końców, jeśli mamy do czynienia ze złodziejem, to pobranie odcisków palców jest zasadne, natomiast pobranie wymazu z śluzówki już niekoniecznie. Oczywiście są i tacy złodzieje, którzy wejdą do domu i urządzają sobie libację, i wtedy pobranie wymazu jest zasadne, ale generalnie –nie. Dlatego uważam, że to jest ta uwaga, która przeważa.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska przygotowanego przez Biuro Analiz Sejmowych i rekomendowanego przez pana posła? (8) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Stanowisko przyjęliśmy.

Przechodzimy do ostatniej sprawy, sprawy o sygn. akt K 28/15. Sprawa ta nie jest przypisana do żadnego z posłów, ale pan przewodniczący Marek Ast zadeklarował, że gotów jest tę sprawę przejąć. Zgadza się ze stanowiskiem Biura Analiz Sejmowych, więc proszę Biuro Analiz Sejmowych o przedstawienie stanowiska.

Wicedyrektor BAS Jacek Krawczyk:

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, tym razem ja w zastępstwie naszego eksperta. Sprawa dotyczy wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, w którym rzecznik przedmiotem kontroli uczynił art. 6 § 2 zdanie drugie oraz art. 6 § 3 pkt 2 i 3 Kodeksu karnego wykonawczego. Art. 6 § 2 zdanie drugie k.k.w. stanowi: „Skazany, składając wniosek, skargę lub prośbę, jest obowiązany do uzasadnienia zawartych w niej żądań w stopniu umożliwiającym jej rozpoznanie, w szczególności do dołączenia odpowiednich dokumentów”. Z kolei art. 6 § 3 pkt 2 i 3 k.k.w. stanowi: „Jeżeli wniosek, skarga lub prośba […] 2) zawierają wyrazy lub zwroty powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe albo gwarę przestępców, 3) nie zawierają uzasadnienia zawartych w nich żądań w stopniu umożliwiającym ich rozpoznanie – właściwy organ może pozostawić wniosek, skargę lub prośbę bez rozpoznania”.

Wnioskodawca zarzucił niezgodność przepisów zacytowanych przeze mnie z art. 32 i art. 63 w związku z art. 31 ust. 1 konstytucji, uzasadniając, że zakwestionowane przepisy są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów zawartych w Dziale VIII k.p.a.: Skargi i wnioski. Podkreślił przy tym, że te przepisy k.p.a. służą realizacji zagwarantowanego każdemu w konstytucji prawa do składania wniosku do organów państwowych, organów jednostek samorządu terytorialnego, organów samorządowych jednostek organizacyjnych oraz do organizacji i instytucji społecznych. Stwierdza też, że jego zdaniem, zaskarżone przepisy cechują się nadmiernym formalizmem i utrudniają realizację prawa do składania skarg i wniosków.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

A my stoimy na stanowisku, że to jest zgodne z konstytucją?

Wicedyrektor BAS Jacek Krawczyk:

Tak. My stoimy na stanowisku, że jest to zgodne z konstytucją z kilku powodów. Sprawa dotyczy osób osadzonych, więc głównym celem jest resocjalizacja. Przepis mówiący o nieużywaniu gwary więziennej czy słów powszechnie uznanych za obraźliwe ma taki cel. Poza tym w przepisach przeze mnie cytowanych zawsze jest fakultatywność, czyli organ, do którego zgłasza się osadzony ze skargą lub wnioskiem, może ocenić, że to jest taka sytuacja, która jednak wymaga uwzględnienia tego wniosku, mimo iż on naruszył te przepisy. Wszędzie jest napisane, że „organ może nie uwzględnić”. W związku z tym nie ma obligu i to nie zamyka drogi do składania petycji, wniosków i skarg, a jednocześnie zawarte są pewne, nazwijmy to, obostrzenia, bo dotyczy kwestii związanych z osadzonymi.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi. Pan poseł Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chcę się tylko upewnić. Rozumiem, że rzecznik, po pierwsze, uważa, że skazany ma prawo w ogóle nie uzasadniać wniosku, a po drugie, że może w tym zdaniu, które napisze, co drugie słowo używać słowo na „k". Czy ja dobrze to zrozumiałem?

Wicedyrektor BAS Jacek Krawczyk:

Można wyciągnąć taki wniosek z pisma rzecznika.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

I to jest piękna resocjalizacja, rzeczywiście.

Przewodnicząca poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś pytania, głosy w dyskusji? Nie słyszę. Wobec tego pytam, kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję członkom Komisji, dziękuję Biuru Analiz Sejmowych, dziękuje sekretariatowi. Zamykam posiedzenie Komisji.